

Spirala nienawiści, narastanie ideologii syjonistycznej i reakcje na nią

23 stycznia 2009

Obecną sytuację w Gazie często porównuje się do apartheidu, czy do formy nienawiści równej z nazizmem. Choć porównanie do Apartheidu może być bardziej stosowne i na temat, to porównanie do nazizmu często jest używane jako przykład zinstytucjonalizowanej przemocy i nienawiści. W przypadku Izraela, porównania tego używa się aby wyrazić myśl, że ludzie, którzy kiedyś byli ofiarami nienawiści z powodu religii i narodowości, stali się sprawcami nienawiści wobec innych.

Oczywiście są różnice pomiędzy ideologią, a praktyką tych reżimów i są one warte dyskusji, ale pozostawię tę kwestię na boku. W tym artykule raczej chciałam napisać o innej kwestii, mianowicie o tym, jak ukształtowały się i zyskały siłę rasistowskie i agresywne formy syjonizmu. Jak sprawcy przemocy syjonistycznej przeszli od roli ofiar do roli oprawców.

Historia syjonizmu oraz utworzenia państwa Izrael i jego rozwoju jest oczywiście zbyt skomplikowana, aby ją wyczerpująco opisać w krótkim tekście, ale możemy omówić pewne zdarzenia z historii.

Syjonizm jako pomysł utworzenia kraju dla Żydów istniał od zamierzonych czasów, ponad 3 tys. lat. Ale do XIX wieku był to pomysł raczej romantyczny. Jako zorganizowany, poważny ruch polityczny, kierujący się celem stworzenia państwa w Palestynie, ukształtował się w czasach narodzin nacjonalizmu w Europie (w drugiej połowie XIX wieku). Jego rozwój był

bezpośrednio skorelowany ze wzrostem gwałtownego antysemityzmu w Europie.

Syjonizm występował i występuje w różnych odmianach ideologicznych.

Pomysł utworzenia państwa przez osiedlenie się na cudzym terenie wymagał pewnej rasistowskiej wizji, która ostatecznie mogła usprawiedliwić wyparcie lokalnej społeczności, nawet przy użyciu siły (choć niektórzy syjoniści chcieli mieszkać obok Arabów). Jednak nie było to czymś charakterystycznym wyłącznie dla syjonistów. W XIX wieku i na początku XX wieku, była to swoista norma w niektórych europejskich i amerykańskich krajach. Syjonizm, będąc ideologią kolonialną, różnił się od nich tym, że odnosił się do historycznej przeszłości i do związku Żydów z ich dawną ojczyzną. (W tym syjoniści byli bliscy niektórym afrykańskim nacjonalistom z obu Ameryk, którzy w zasadzie mocno popierali syjonizm).

Eskalacja przemocy wobec Żydów wzmocniła ideologię syjonistyczną. Duża liczba Żydów czuła się coraz bardziej niechciana i prześladowana widząc więcej sensu w wyjeździe do miejsca, gdzie będzie można grać rolę panów i gdzie razem będą się czuć silniejsi.

Przez wiele lat trudno było sprzedać ludziom syjonizm. Ludzie, którzy mieszkali od wielu pokoleń w sztetlach, w dużych miastach Europy, nie chcieli opuścić swojej prawdziwej ojczyzny i wyjechać do jakiejś „ojczyzny historycznej”. Palestyna była daleko od domu, od przyjaciół, rodziny, gospodarstw rolnych, fabryk i sklepów gdzie pracowali. Była daleko i należała do kogo innego, a dodatkowo miała trudny teren i klimat.

W pierwszych latach propagowania syjonizmu w Europie wielu Żydów mocno sprzeciwiało się tej idei. Pierwszy kongres syjonistyczny w 1897 r. nie mógł się odbyć w Monachium, ponieważ lokalni Żydzi byli silnymi przeciwnikami syjonizmu.

Proces żydowskiej emigracji do Palestyny obejmował różne „fale” emigracji. Pierwsza zaczęła się po pogromach w 1881 r. Pretekstem dla pogromów miał być zamach na Cara dokonany tego roku – choć zamachowcem był Polak z rosyjskiej organizacji rewolucyjnej, a nie Żyd. Ludzie uznali zamach za „dzieło Żydów”. W atmosferze antyżydowskiej histerii pogromy miały miejsce pod różnymi pretekstami i w różnych miejscowościach (w tym także w Warszawie).

Następna fala była większa i była spowodowana pogromem w Kiszyniowie. Powodem pogromu w Kiszyniowie było coś, co stanowi dobry przykład idiotycznej histerii antysemitycznej. Chłopiec został zamordowany przez jednego ze swoich krewnych. Ale prasa antysemityczna napisała, że zamordował go Żyd, ponieważ potrzebował krwi do przygotowania macy. Ok. 50 osób zostało zamordowanych, wiele innych zostało rannych, a wiele domów zostało zniszczonych. Należy wspomnieć, że do pogromu przyczynili się też księża, którzy prowadzili niektóre grupy wściekłego motłochu.

W latach 1903-1906, ponad 2 tys. Żydów zginęło w podobnych pogromach.

Problem istniał nie tylko w Europie Wschodniej. Afera Dreyfussa we Francji oraz antysemityczne wystąpienia we tymże kraju także bezpośrednio wpłynęły na historię syjonizmu. Dziennikarz Herzl, który pisał o aferze, był nią tak wstrząśnięty, że w 1896 r. założył Światową Organizację Syjonistyczną.

Wielu z pierwszych imigrantów do Palestyny można więc określić jako uchodźców, choć nie wszystkich, ponieważ pierwsi imigranci dzielili się na różne kategorie. Byli ideologowie, zatwardziali syjoniści, imigranci z Jemenu, zwolennicy kolektywizmu, którzy chcieli tworzyć komuny. Niektórzy z imigrantów mocno wierzyli w sprawę syjonizmu, inni nie – po prostu musieli uciekać.

Po Pierwszej Wojnie Światowej w Europie i na Bliskim Wschodzie wytworzyła się nowa sytuacja polityczna. Plany syjonistów nabrały rozmachu.

Rewolucji Bolszewickiej, wojnie domowej w Rosji i innym wydarzeniom na terenie dzisiejszej Rosji, Ukrainy i Polski towarzyszyła także nowa fala pogromów. Wielu Żydów uciekło, niektórzy przed pogromami, niektórzy przed wojną domową. Tak więc kolejna fala ludzi przyjechała do Palestyny.

Jadowity nacjonalizm, antysemityzm oraz antybolszewizm w Europie ciągle narastały. Powstawała ideologia narodowego socjalizmu. Najbardziej ideologicznie nastawieni syjoniści byli nawet w stanie porozumieć się z nazistami, ponieważ mieli ze sobą coś wspólnego. Idea „państwa narodowego”, zamieszkanego przez ludzi jednej narodowości, to coś wspólnego dla wszystkich nacjonalistów. A ci, którzy chcieli tworzyć państwo Izrael, uważali, że „zachęcanie do emigracji”, czy nawet „przesiedlenie” Żydów z Europy mogło być dla nich korzystne, ponieważ mogło pomóc w budowaniu nowego państwa.

Ci liderzy syjonistyczni nie mogli od razu przyciągnąć zwolenników jedynie za pomocą ideologii syjonizmu – ale dotarli do ludzi poprzez organizacje samoobrony. Wielu z najbardziej zagorzałych syjonistów pochodziło z Polski. Działali w atmosferze reakcji na ideologię endecji. Najbardziej umiarkowana forma nacjonalizmu endeckiego opierała się na idei stworzenia kraju tylko dla Polaków poprzez wymuszoną asymilację Żydów. Ale bardziej radykalne elementy mogły być niebezpieczne dla Żydów. Organizacja BETAR była kierowana przez zagorzałych syjonistów, którzy później odegrali ważną rolę w operacjach militarnych w Izraelu (m.in. Begin czy Szamir). Organizacja ta zyskała popularność jako organizacja samoobrony przed atakami ONR. Im bardziej radykalnie ONR występował przeciwko Żydom, tym bardziej rosło znaczenie BETAR. W Polsce organizacja ta liczyła 40 tys. członków.

Antysemickie i faszystowskie poglądy ONR były korzystne dla żydowskich nacjonalistów, skrajnych syjonistów, którzy inaczej byliby skazani na margines.

Ci, którzy dotarli do Palestyny w pierwszych latach XX. wieku, weszli w poważny konflikt z miejscową ludnością arabską, która wówczas znajdowała się pod brytyjską okupacją. Pomimo umów Faisal-Weizmann z 1919 r., które zdawały się promować pokojowe współistnienie pomiędzy Żydami a Arabami, dążenie syjonistów do zwiększenia osadnictwa i utworzenia państwa powodowało gwałtowne reakcje wobec Żydów mieszkających w Palestynie.

W Syrii panarabscy nacjonaści zachęcali do silnych wystąpień antysyjonistycznych, aby „wyzwolić” Palestynę. Weizmann starał się ograniczyć w związku z tym rolę Syryjczyków w administracji. W Syrii odbywały się demonstracje domagające się przywrócenia w Palestynie (której granice sięgały dalej niż dzisiejsza Palestyna i Izrael) syryjskiej i arabskiej władzy. Małe grupy fellahów zaczęły atakować Żydów w Galilei. Syria ogłosiła istnienie królestwa Syrii i Palestyny.

Podobnie myślący syjoniści z Europy Wschodniej, którzy później organizowali bojowe organizacje żydowskie w Polsce, organizowali organizacje samoobrony Żydów w Palestynie. W ten sposób Muzułmanie, Żydzi (europejscy i miejscowi), Chrześcijanie, utknęli pomiędzy różnymi nacjonalizmami, różnymi siłami, które próbowały stworzyć państwa, politykami, którzy starali się doprowadzić do tego, by jedne narody rządziły nad innymi. Jeśli wcześniej nie byli nacjonalistami, stali się nimi „w samoobronie”, gdy każdy został wciągnięty w błędne koło nacjonalistycznej ideologii, strachu, nienawiści i przemocy.

W nacjonalistycznych zajściach z 1920 roku, w tym w atakach na Żydów w Palestynie, ginęli nie tylko syjoniści. Nawet większość ofiar w słynnym ataku w Jerozolimie nie miała poglądów syjonistycznych. Byli miejscowymi Żydami ze starego Yishuv, którzy mieszkali tam od czasów dawnych i byli

antysyjonistami. Tak niestety jest, kiedy ludzie atakują kogoś z powodu jego „narodowości” czy „religii” – nawet jeśli twierdzą, że atakują coś innego – w tym wypadku syjonizm – to często giną ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z problemem. Podobnie dzisiejszy rząd Izraela twierdzi, że atakuje Hamas, a giną normalni cywile.

Tego rodzaju incydenty spowodowały, że organizacje samoobrony, takie jak Haganah, stawały się bardziej istotne w Palestynie.

Należy także zrozumieć, że wśród syjonistów było także wielu socjalistów. Socjaliści uważali Palestynę za miejsce, gdzie można zbudować socjalizm, a wielu z nich z kolei wyobrażało sobie nowe społeczeństwo, gdzie wszyscy, niezależnie od narodowości, będą razem. Niestety, rosnący wpływ reakcjonizmu, strachu i nienawiści spowodował, że taka tendencja po założeniu państwa Izrael była coraz bardziej marginalizowana. (Choć powstawały nowe organizacje antysyjonistyczne / socjalistyczne nawet w latach 60., takie jak Matzpen. Ale podobne poglądy nie mogły osiągnąć takiego poziomu społecznej akceptacji, jak kiedyś).

W tym samym czasie w Europie trwały akcje antysemickie i narastała nowa polityka antysemicka. Żydzi, którzy chcieli uciekać natykali się na nowe bariery dla emigracji, także w Ameryce, która w latach 20. ograniczyła możliwość imigracji. W czasach nazistowskich sytuacja stała się jeszcze gorsza dla Żydów. Inne kraje Europy nie chciały ich przyjmować, a brytyjscy zarządcy Palestyny również ograniczyli imigrację. Więc partyzanckie organizacje musiały organizować akcje nielegalnej imigracji do Palestyny.

Nawet po wojnie sytuacja nie była łatwa dla Żydów w Europie. Wielu mieszkało w obozach dla uchodźców bez prawa wyjazdu. Po pogromie w Kielcach Żydzi masowo ulegli panice i syjonistom łatwo było przekonać ludzi do emigracji. Ponad 20 tys. Żydów z Polski i w sumie 100 tys. Żydów z Europy Wschodniej postanowiło wyjechać.

Warto podkreślić, że większa część tej imigracji z czasów wojny i bezpośrednio po wojnie była nielegalna i wyglądała tak, jak wygląda imigracja z Afryki dzisiaj. Ludzie płynęli na łódkach. W wielu przypadkach podróżującym nie udało się dopłynąć do Palestyny. Siły militarne próbowały ich łąpać. Ponad 50 tys. Żydów wylądowało w obozach np. na Cyprze. Na jednej z łodzi uchodźcy zostali złapani przez Brytyjczyków i wysłani ponownie do Niemiec. Prawie 2 tys. osób utonęło. Kilka łodzi nie dotarło na miejsce z powodów awarii. Było wiele wraków. Czasami uchodźcy na łodziach byli łapani i internowani. Rosyjska łódź podwodna ostrzelała łódź z uchodźcami i 770 osób zginęło. Tak wyglądała imigracja „syjonistów” do Izraela w czasach bezpośrednio przed ustanowieniem państwa Izrael.

Po wojnie arabsko-izraelskiej Żydzi w sąsiednich krajach, którzy tam się urodzili i mieszkali od dawnych czasów, byli masowo atakowani. W Iraku skonfiskowano własność Żydów, w Libii Żydzi (który mieszkali na tych ziemiach od ponad 2000 lat) zostali pozbawieni obywatelstwa. Takie ataki o podłożu religijnym były nie tylko niemoralne i bezsensowne, ale także zupełnie nie pomogły sprawie tych, którzy nie życzyli sobie ekspansji Izraela. Za sprawą tych ataków prawie milion Żydów musiało uciekać z krajów arabskich, a większość z nich wylądowało akurat w Izraelu. Imigracja z krajów arabskich do Izraela trwała wiele lat. Więc nienawiść znowu pomogła syjonistom. Potomstwo tych Żydów dziś stanowi 41% ludności Izraela.

Ale w pewnym sensie ci Żydzi – ofiary nienawiści w krajach arabskich – byli także ofiarami ideologii syjonizmu. Choć od czasu do czasu miały miejsce ataki antyżydowskie, w czasach i od czasu, gdy syjoniści zaczęli głosić swoje plany w imieniu wszystkich Żydów, gdy Żydzi zaczęli przyjeżdżać masowo – nastąpiło ich nasilenie.

W 1947 r., kiedy ujawniono plan podziału Palestyny na dwa państwa, Arabowie nie wierzyli umiarkowanym Żydom, ponieważ

uważali, że „rewizjoniści są bardziej szczerzy w swoich intencjach”. Okazało się, że retoryka rewizjonistów-syjonistów, tych najbardziej rasistowskich, nacjonalistycznych, a nawet faszystowskich, była traktowana jako de facto ambicje wszystkich Żydów w Palestynie. Z drugiej strony wielu islamistów uważało, że te ziemie winny pozostać pod rządami islamistów, a więc uważali że Żydzi nie powinni mieć własnego państwa, a wielu sądziło nawet, że Żydzi nie mieli w ogóle prawa tam mieszkać. Doszło do wojny. Po wojnie rząd Izraela nie chciał już słyszeć o drugim państwie. A część dawnej Palestyny wylądowała w Syrii, Jordanii i Egipcie.

Widzimy tu jak interesy grup walki o władzę, ideologie nacjonalistyczne i religijne znacznie pogorszyły sytuację. Po tym, jak już doszło do wojny, każda strona mogła nakręcać „swoich ludzi”. Wielu ludzi, którzy w innych okolicznościach nie weszliby w realne konflikty między sobą nawzajem, stało się stronami konfliktu. Wszyscy czuli się zagrożeni. Po wojnie można było przypuszczać, że wielu uchodźców nie będzie chciało walczyć z Arabami. Jednak argumenty bojowych syjonistów przekonały wielu. Takie argumenty jak „nigdy więcej nie będą nas atakować” czy „mamy prawo do ojczyzny” odniosły skutek. Dla niektórych to była pierwsza chwila, gdy poczuli się silni.

Organizacje takie, jak BETAR, niegdyś tworzące organizacje samoobrony w Polsce, stały się organizacjami, które wykreowały najkrwawszych izraelskich polityków. Osoby, które kiedyś rekrutowały ludzi wśród ofiar przemocy i nienawiści, nadal mogły korzystać z roli ofiary... a więc we wszelkich sytuacjach zawsze traktowali Żydów jako ofiary. Ich argumentem było: „w 1947 r. zaproponowano podział, ale Arabowie nie chcieli się zgodzić i nas zaatakowali... jesteśmy ofiarami... nie dają nam, uchodźcom spokojnie tu mieszkać”... Taka logika. A im bardziej narastały konflikty, opór, samoobrona obu stron, tym bardziej nakręcano prymitywne emocje nacjonalistyczne.

Emocje nacjonalistyczne oraz próby przejęcia kontroli nad coraz większym terytorium wzrastały po obu stronach konfliktu.

Każdy uważał kawałek ziemi za „swoją”. Czasem też partie korzystały z nacjonalizmu i nacjonalistycznych akcji do innych celów. W Syrii najazdy partyzanckie na Izrael były bardzo ważne dla Bathystów, gdyż pozwalały im kanalizować frustrację i opozycję wobec partii w innym kierunku. Ludzie czuli się szczęśliwi, że mieli wroga – Żyda okupanta, z którym można walczyć, a politycy czuli ulgę, że sami nie byli głównym wrogiem. A partia Bathystów i ich najazdy były sponsorowane przez Związek Radziecki, dla którego walka przeciw imperializmowi była świetnym pretekstem do współpracy. Ale Sowieci także mieli swoje interesy ekonomiczne i geopolityczne w regionie.

Emocje nacjonalistyczne służyły także temu, by przesłonić ekonomiczne interesy elit na Bliskim Wschodzie w najprostszej postaci. Ludzie zajmowali ziemię, ale twierdzili że zrobili to ponieważ tak będzie „bezpieczniej”, bo „nie możemy z mieszkać razem”, bo „to stanowi zagrożenie”, jak gdyby nikt nie zyskiwał na tym materialnie.

Dziś widać jak rząd Izraela morduje niewinne dzieci i występuje w roli krwawego agresora. Wiele faktów historycznych przyczyniło się do tego konfliktu, ale nic nie może usprawiedliwić tych aktów.

Organizacja palestyńskiego oporu działa z jednej strony jako organizacja samoobrony, w interesie ludzi przeciw atakom, ale z drugiej strony, też czasami sieje propagandę skrajnie nacjonalistyczną i antyżydowską, aby zmotywować ludzi do aktów przemocy, nawet aktów samobójczych. Wszystko to ma być w interesie „narodu”, „wyzwolenia” czy Allaha. Ludzie pełni gniewu za przemoc i niesprawiedliwość, której doświadczają, także stają się podatni na ekstremalne formy nacjonalizmu. Więc w dokumentach Hamasu znajdują się nie tylko słowa oporu, ale otwarta nienawiść wobec Żydów. W świecie islamskim rośnie popularność książki „Mein Kampf” i „Protokołów Mędrców Syjonu”. Spirala nienawiści rośnie i rośnie w siłę islamofaszyzm.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie nie jest łatwa, tym bardziej jeśli ludzie nadal będą nalegać na rozwiązania oparte na podziale terytorium według rządów, narodowości i religii. Istnieje wielu ludzi, którzy twierdzą, że kiedyś to miejsce należało właśnie do nich.

Ludzie jednak są ludźmi. Jesteśmy wszyscy razem na tym świecie, możemy mieszkać razem, pracować razem, dzielić się wszystkim. Nie musimy mieć flag państwowych. Wspólny język, wspólna „narodowość” nie oznaczają wspólnych interesów: elita arabska wyzyskuje swoich „arabskich braci”, a elita izraelska robi to samo wobec biednych Żydów. Interesem elit jest właśnie to, aby ludzie byli podzieleni, aby biedni walczyli z biednymi z sąsiednich krajów... byleby tylko nie walczyli z miejscową elitą.

Autor: Akai47

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)